

Gminny Konkurs na legendę w ramach projektu „Wiedno Kaszëbë – poznajemy kaszubską literaturę”.

***„Projekt dofinansowany ze środków budżetu
państwa, przyznanych przez Ministra Edukacji
w ramach programu Nasze Tradycje 2025r.”***

Wyróżnienie

Legenda o chłopcu spod drzewa znikania - Klara Kowalska - SP Tuchom - str. 2

O Sulminku - Aniela Kulesza SP Niestępowo – str. 3

Dziewczynka i zaczarowane drzewo- Wiktoria Kobiela - SP Niestępowo – str. 5

Kaszubski Anioł - Anna Płoszkiewicz – SP Chwaszczyno – str. 6

Czemù na Kaszëbach są górczi - Weronika Fopke – SP Chwaszczyno str. 7

O zamku, który znikł – Milena Arendt - SP nr 2 w Baninie str. 8

Byk Bernard – Andżelika Kałużna SP Niestępowo – str. 9

Dziewczynka z jeziora srebrnych fal – Zosia Plichta - SP Niestępowo - str. 10

Czarny most w Niestępowie – Agata Wilkowska - SP Niestępowo – str. 12

Wróbel z gilem podziwiają Kaszuby – Andżelika Dargacz - SP Niestępowo – str. 13

Czerwona róża - Stanisław Wittstock - SP w Tuchomiu – str. 15

O księżycu i chłopcu – Łucja Różańska SP w Tuchomiu – str. 16

Koszmar z zaczarowanego lasu - Maria Specjał – SP Niestępowo – str. 17

Święcona woda – Nikodem Pyszka - SP Niestępowo – str. 18

Gadające drzewo – Zofia Płotka - SP Niestępowo – str. 20

Mòrszci sztorëm – Bartłomiej Dunst - SP Chwaszczyno – str. 21

Ò królu, trzech bracach, królewionce i smòkù – Alicja Kuciej - SP Chwaszczyno – str. 22

Nëczk – Maciej Kulas – SP Chwaszczyno -str. 23

Legënda ò Grifie, co Kaszëbë usztòłtowòł- Helena Kaleta - SP Chwaszczyno str. 24

LEGENDA O CHŁOPCU SPOD DRZEWA ZNIKANIA

Klara Kowalska – Szkoła Podstawowa w Tuchomiu

Dawno, dawno temu, w małej wsi na Kaszubach położonej między zielonymi wzgórzami i gęstymi lasami, mieszkał chłopiec o imieniu Janek. Janek był dobry i pomagał innym, marzył o występowaniu w teatrze.

Pewnego dnia poszedł na spacer pod drzewo znikania. Znalazł się przed teatrem i miał dużo pieniędzy. Jednak mógł kupić strój dla siebie lub lekarstwa dla sąsiadów. I wybrał lekarstwa. Nagle obudził się pod drzewem, obok niego stał anioł.



-Janku to była próba- powiedział anioł. Wybrałeś dobrze, w nagrodę dostaniesz to o czym marzyłeś. Janek jak dorósł został sławnym artystą. Warto czynić dobro.

O SULMINKU

Aniela Kulesza – Szkoła Podstawowa w Tuchomiu

W pewnej wiosce na Kaszubach urodził się chłopczyk, który miał na imię Sulminek. Był on bardzo miłym i pracowitym chłopcem, pomagał mamie i tacie, lubił gotować, a najbardziej ze swoją babcią. Pewnego dnia Sulminek wybrała się z rodzicami do galerii nieopodal ich domu. Kiedy weszli do środka przywitał ich pan z długą brodą. Oprawdając ich po krętych korytarzach, mama Sulmina łokciem naruszyła stary ozdobny wazon, jednak szybkość i spryt Sulmina uratował arcydzieło. Pod wazonem ukazał się dziwny zwierz.

-To Gryf - zawołał Sulmin.

Rodzice popatrzyli na syna z niedowierzaniem.

-Brawo, to rzeczywiście jest Gryf

Na odwróconej części ukazała się jeszcze jedna postać.

-To Bòrowô Cotka - kaszubski duch lasu!!!

-Skąd Ty to wszystko wiesz? - zapytał

z zaciekawieniem przewodnik.

Czytałem w różnych książkach. Na Kaszubach mamy wiele duchów. Jednak zazwyczaj większość jest złych.

A czy Wy znacie kaszubskie duchy?



DZIEWCZYŃKA I ZACZAROWANE DRZEWO

Wiktoria Kobiela - Szkoła Podstawowa w Niestępowie

Dawno, dawno temu w lesie, rośło sobie drzewo o którym krążyły plotki, że jest zaczarowane. Wiele osób kusilo się na odwiedzenie drzewa, jednak już nigdy nie wracało. Pewnego dnia dziewczynka o imieniu Gréta przypadkiem weszła na ziemię, gdzie rośło zaczarowane drzewo. Nie wiedziała jednak, że jest magiczne, a kiedy przechodziła obok usłyszała dziwne szepty:

- Kto zakłóca moją ciszę!
- Przepraszam - użyła magicznego słowa.
- Kimże jesteś? - zapytało drzewo.
- Nazywam się Gréta, a ty?
- A ja jestem...

I nagle drzewo zniknęło. Dziewczynka wróciła do domu i opowiedziała wszystko rodzicom jednak ci nie uwierzyli w jej słowa. Postanowiła jeszcze raz pójść do lasu. Kiedy poszła na miejsce zaczarowanego drzewa stał pomnik. Dziewczynka domyśliła się, że słowem przepraszam odczarowała drzewo i miejsce, na którym stało, a wszyscy zaczarowani ludzie powrócili do domu.

KASZĚBSCZI ANIÓŁ

Anna Płoszkiewicz – Szkoła Podstawowa w Chwaszczynie

Dôwno, dôwno temu, na Kaszëbach lëdze żëlë sobie spòkójno i dobrze, baro szónowelë swòjã kaszëbską zemiã. Ale lëchi pùrtek ni mógł tegò scerpiec i wkrącył sã w kaszëbsczi lud w pòstacjã młodégò knôpa. Chòdzył zli i nasowiali midzë lëdzema, ale nikt nie wiedzôł, że je òn pùrtekã. Òbleczenim i wezdrzatkã nie jinaczył sã òd lëdzy i nikt nie zwrôcôł na niego ùwôdżi. Jednégo dnia miôł ju dosc, że lëdzóm na Kaszëbach sã tak bëlno żëje. Tej stwierdził, że mùszi zrobic cos dzãka czemù ùprzikrzy jima żecé. Zesłôł na Kaszëbë smiece i wëjachôł. Za jaczis czas wrócył. Jakùż sã zdziwił, że Kaszëbë nie pòddałë sã jegò czaróm. Stało sã tak za sprawã kaszëbszczégò Aniola, chtëren czuwôł nad Kaszëbama. I tak ju na wiedno Kaszëbë òstałë piãkné i snôżé.

CZEMÙ NA KASZĚBACH SĄ GÓRCZI?

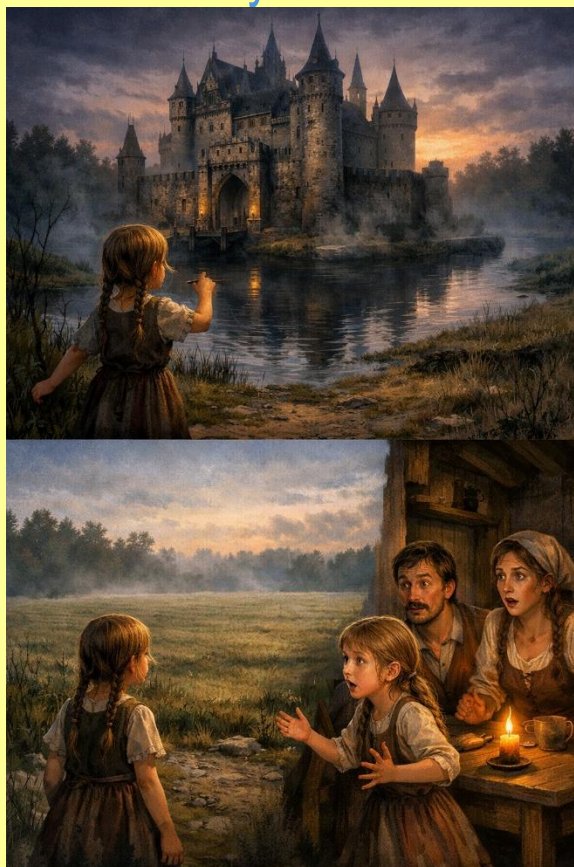
Weronika Fopke – Szkoła Podstawowa w Chwaszczynie

Dôwno, dôwno temu, jak zemia bëło jesz plaskatô jak tôfla jezora, lëdze narzékelë, że je piäknô ale nieczekawô. Mielë jezora i lasë, leno felowało jima górków, z jaczich mòżna bë wzerac na wschòdë i zôpòdë słońca. Tedë stôri zelôrz z Kòscérznë ùlepił z glënë i kamieniów wiôldzégò stwora - stolema. Dôł mù z mòrza serce z jantara i tchnął w negò żécé słowã mòdlëtwë. Stolem rëszył przez zemiã. Gôjscama brôł glënã i zemiã, a kamieniami szmërgôł wësok w niebò. Tam gdzie òne spòdałë wërôstałë grzëpe i pagórczi. Tak pòwstałë Wieżëca, Szimbarskô Góra i wszëtczé kaszëbsczë górczi. Czej skùnczył swòje dzëło pòdł na zemiã i ùsnał. Wiater zasëpôł gò i zamienił w kamienie i pagórczi. Pò dzys Kaszëbi gôdaja, że w každy górze spi dzél Stolema i czedë zemia drzi tej òn chrapì.

O ZAMKU, KTÓRY ZNIKŁ

Milena Arendt - Szkoła Podstawowa nr 2 w Baninie

Dawno, dawno temu na Kaszubach niedaleko Banina stał wielki zamek otoczony fosą. Nikt nie miał do niego wstępu i nikt nie wiedział co się w nim znajduje. Pewnego dnia dziewczynka o imieniu Antonina postanowiła wejść do zamku, lecz się jej nie udało. Po wielu nieudanych próbach dziewczynka zwątpiła i późnym wieczorem poszła do domu. Następnego dnia, gdy wróciła w miejsce, gdzie poprzedniego dnia stał zamek zastała tylko puste pole. Postanowiła opowiedzieć o tym swoim rodzicom.



Gdy wszystko im opowiedziała rodzice się bardzo zdziwili, ponieważ nigdy nie widzieli tego zamku. Do dziś nie wiadomo czy zamek istniał a jeżeli istniał ciekawe, co się w nim znajdowało i dlaczego nie dało się do niego wejść.

BYK BERNARD

Andżelika Kałużna - Szkoła Podstawowa w Niestępowie

Dawno, dawno temu, na ziemi kaszubskiej żył byk o imieniu Bernard, który kochał zachody słońca. Mieszkał w lesie blisko plaży. Pewnego razu, gdy szedł na plażę zauważył coś dziwnego, wielki zamek z bursztynu! Zdziwił się bardzo, gdyż nigdy wcześniej nie widział czegoś tak pięknego. W czasie zachodu słońca mienił się na pomarańczowo-złoty odcień, który razem z widokiem na morze tworzył niesamowicie bajkowy widok. Bernard przysiadł sobie i podziwiał ten krajobraz, niespodziewanie z nieba nadfrunął wielki czarny Gryf. Wylądował obok byka i zaczął mówić:

- Kim jesteś, istoto? - z pytającym głosem powiedział Gryf.
- Jestem byk Bernard, a ty?
- Nazywają mnie kaszubskim Gryfem
- Czego tu szukasz?

-Przybyłem z dalekich kaszubskich lasów, poszukuje moich rodzinnych skarbów, które powinny być w murach złotego zamku.

Zaczęli się zastanawiać, gdzie one mogą być. Byk patrząc na zamek z bursztynu zrozumiał, że to tego szuka Gryf. Bernard powiedział o tym Gryfowi i swoją umiejętnością ziania ogniem roztopił zamek, w którym nie było skarbów lecz małe pudełko z kluczami i mapą. Gryf podziękował Bernardowi za pomoc i odfrunął szukać dalszych wskazówek. Byk wrócił do domu zmęczony jednak był szczęśliwy, że przeżył ten dzień pełen przygód.

DZIEWCZYŃKA Z JEZIORA SREBRNYCH FAL

Zosia Plichta – Szkoła Podstawowa w Niestępowie

Na skraju kaszubskiej wioski, wśród sosen i torfowych łąk, leżało jezioro tak czyste, że odbijało niebo jak lustro. Mówiono, że w jego głębinach śpi duch dawnej pani jeziora - strażniczki wody i światła. Pewnego wieczoru mała dziewczynka przyszła tam, by zebrać nenufary dla chorej matki. Gdy schyliła się nad taflą, woda poruszyła się a z jej głębi uniósł się cichy szept:

-Nie zrywaj kwiatów dziecko. -rozbrzmiał głos tak delikatny jak echo.

-Každy kwiat ma duszę jeziora - rzekł duch-zerwij je, a woda zapłacze.

Dziewczynka westchnęła, spojrzała na kwiaty i położyła dłonie na wodzie.

-Nie chcę, żeby płakało jezioro – wyszeptała - zabiorę tylko blask nie kwiaty.

W tej chwili powierzchnia jeziora rozbłysła tysiącem iskier. Duch uniósł się z fal pod postacią świetlistej kobiety

-Masz dobre serce dziewczynko - powiedziała łagodnie -
Za twą dobroć każdej nocy w oknie twego domu będzie świecić srebrne światło.



Niech chroni was przed smutkiem. I rzeczywiście - od tamtej pory, co noc w chacie dziewczyny płonął blady, srebrny blask, jakby kawałek jeziora zamieszkiwał w jej sercu. A ludzie z wioski mówili, że kto spojrzy w taflę jeziora srebrnych fal o północy, zobaczy tam dziewczynkę z uśmiechem i ducha, który nad nią czuwa.

CZARNY MOST W NIESTĘPOWIE

Agata Wilkowska - Szkoła Podstawowa w Niestępowie

Dawno, dawno temu przy Rzece Raduni, żył sobie wędkarz, który mieszkał w starym kaszubskim domu. Był on samotny, więc zdecydował się na dłuższy spacer po okolicznej wsi - Niestępowo. Rzadko odwiedzał wioskę, zatem ciekaw był czy można po niej bezpiecznie wędrować. Po drodze podziwiał piękną kaszubską przyrodę, która wyjątkowo w czasie jesieni mieniła się różnorodnymi kolorami. Nagle usłyszał dziwnie odgłosy, przestraszył się i wspiał na drzewo niczym wiatr. Okazało się, że są to stolemy - kaszubskie olbrzymy, które ochoczo bawiły się w lesie wrywając drzewa z korzeniami i robiąc z nich proce do rzucania kamieniami. Rybak widząc zabawę i niebezpieczeństwo rzucających

kamieniami, namówił stołomy do spożytkowania energii i pomocy przy budowie mostu. Tak dzięki stołomom i rybakowi powstał Czarny Most w Niestępowie.



WRÓBEL Z GILEM PODZIWIŁĄJĄ KASZUBY

Andżelika Dargacz - Szkoła Podstawowa w Niestępowie

Pewnego zimowego dnia w parku Oliwskim
świergotali wróbel z gilem:

- Zimno dziś! Może byśmy polecieeli do ciepłych krajów?
- Ale jak to?

- Wróbel na to: Mam za małe skrzydełka i nawet nie wiem gdzie lecieć?



W pewnym momencie dołączyła się do nich sikorka.

- A może pofruniemy na środkowe Kaszuby?

Następnego dnia spotkali się ponownie i zauważyli woźnicę podśpiewującego po kaszubsku. Ptaki przysiadły na rogu wozu i razem z nim wyruszyły w podróż. Podziwiały widoki, górę Wieżycę, dom do góry nogami w Szymbarku, jeziora i strumyczki. Żegnając Kaszuba zgodnie stwierdziły, że tu jest najpiękniej.

- Nie chcemy do ciepłych krajów, chcemy zostać na Kaszubach.



CZERWONA RÓŻA

Stanisław Wittstock - Szkoła Podstawowa w Tuchomiu

Nad Jeziorem Tuchomskim mieszkał pewien człowiek ze swoją córką. Codziennie rano dziewczynka chodziła do lasu i szukała róży, ale nigdy nie mogła jej znaleźć. Pewnego dnia w lesie spotkała chłopca, który powiedział jej, że znalazł w lesie kwiat, który nie chce rosnąć. Dziewczynka z nim poszła i zrobiło się jej smutno, że ten kwiat nie rośnie. Nagle zaczął padać deszcz i kwiat zrobił się czerwony i ładny. Dziewczynka bardzo się ucieszyła, bo znalazła w końcu różę. Od tej pory zawsze, gdy pada deszcz wszystkie róże są ładne i czerwone.



O KSIĘŻYCU I CHŁOPCU

Łucja Różańska - Szkoła Podstawowa w Tuchomiu

Niedaleko Tuchomia nad rzeką Strzelenką mieszkał chłopiec o imieniu Julian. Julian pochodził z miłej rodziny. Rodzina ta nie była biedna, ale też nie była bogata. Była w sam raz.

Kiedyś późnym wieczorem Julian musiał iść po wodę. Zobaczył coś niezwykłego, tak niezwykłego, że wypuścił pustą balię. Zobaczył, że księżyc mruga oczkami i mówi coś do niego. Księżyc powiedział, że Julian powinien być wynagrodzony za bycie miłym i pomocnym.



Nagle Julek zaczął się zmieniać w małego ptaszka. Pofrunął do domu i zostawił wiadomość. Dzięki skrzydłom doleciał do miasta, tam dostał wykształcenie i już jako człowiek, parę lat później, gdy był już dorosły został lekarzem. Od czasu do czasu odwiedzał swoją rodzinę i bliskich i tak kończy się ta legenda.

KOSZMAR Z ZACZAROWANEGO LASU

Maria Specjał – Szkoła Podstawowa Niestępowo

Dawno, dawno temu rósł las, w którym na środku można było zauważyć tak wielkie drzewo, że gdy patrzyło się do góry to nie widziało się jego czubka. Kiedy jednak

przychodziło się na to miejsce nocą drzewa nie było, za to była tam wielka dziura, jakby ktoś wrywał je co noc z korzeni. Dziewczynka Marysia postanowiła sprawdzić, gdzie drzewo się chowa. Zakradła się w nocy do lasu i czuwała. Jakie było jej zdziwienie, kiedy zobaczyła olbrzymiego stołema wrywającego drzewo, które służyło mu za poduszkę.



ŚWIĘCONA WODA

Nikodem Pyszka - Szkoła Podstawowa w Niestępowie

Dawno, dawno temu, żył sobie pewien gbur Adóm, który był bardzo bogaty. Pewnego razu zamarzył mu się największy dom we wsi. Zatrudnił więc pewnego

budowlańca Tónã. Po paru dniach budowy robotnik nie dawał rady sam. Wyczuł to diabeł Rokita, który pojawił się na placu budowy i w zamian za pomoc przy budowie miał podpisać cyrograf o oddaniu swojej duszy. Tónã przystał na umowę. Następnego dnia zorientował się, co zrobił. Nie myśląc wiele pobiegł do kościoła po święconą wodę. Kiedy wrócił, dom był tak wielki, że jego dachu nie było widać. Widząc co się dzieje pokropił dom wodą święconą. Kolejnego dnia diabeł chciał kontynuować budowę, poczuł jednak zapach wody święconej i w kilka sekund uciekł zostawiając na miejscu podarty cyrograf.



GADAJĄCE DRZEWO

Zofia Płotka - Szkoła Podstawowa w Niestępowie

Dawno, dawno temu w ciemnym zakamarku kaszubskiego lasu rosło sobie drzewo. Drzewo to było niezwykle, gdyż było zaczarowane. Po wielu, wielu latach przybyła do niego dziewczynka, która przez przypadek stanęła na konar rośliny. Nagle w lesie zrobiło się ciemno i pochmurnie

-Ała!-krzyknęło drzewo

-To, to ty mówisz?-wrzasnęła jakając podirytowana, zdziwiona dziewczynka

-Tak! A też zejdz mi z korzenia

-Nie chciałam ci nic zrobić, przepraszam.



Rozmowa ciągnęła się tak długo, aż zapadł już zmrok. Każdego dnia dziewczynka odwiedzała drzewo, więc stali się przyjaciółmi. Niestety, drzewo zachorowało i niedługo potem uschło. Dziewczę było bardzo smutne, nie zapomniała jednak o miejscu i przychodziła tam każdego dnia, jednego dnia zauważyła małe drzewko, które wyrosło na tym samym miejscu. Okazało się, że drzewo to również było zaczarowane.

MÒRSCZI SZTORÈM

Bartłomiej Dunst – SP Chwaszczyno

Legenda gôdô ò tim, że stolemë wëszyłë z mòrza i zamieszkałë na Kaszëbach. Ale im barzi wchôdałë w kaszëbsczé lasë, górczi i łączzi, tim barzi teskniłë za wòdą, bò na piôszczëtëch Kaszëbach felowało tej jezorów. Stolemë zacząłë tej nosëc wòdã z mòrza i przelewac jã do dolëznów, z jaczich wnet powstałë snôżné jezórka. Czej dowiedzôł sã ò tim Gòsk wpôdł w górz. Zaczął nosëc kôł i zasëpôł pôrã jezorów. Przez to przë jezorach powstałë mòkradła i bagna. Tej stolemi zacząłë szmërgac kamieniami w mòrze. Gòsk chcôł zatopic stolemów i zaczął dmùchac na mòrze. I tak rozkòlibôł na mòrzu wiôldzé wałë. Stądka do dzys baro czãsto mómë wiôldzé sztorëmë.

Ò KRÓLU, TRZECH BRACACH, KRÓLEWIÓNCE I SMÒKÙ

Alicja Kuciej – Szkoła Podstawowa w Chwaszczynie

Dôwno temù na Kaszëbach żił król z długą brodą. Miôł trzech sënów: Mùrka, Janka i Pùcka. Miôł téż jednã córkã, królewiónkã- Kaszëbiónkã.

Jednégò dnia na zemiã zlecôł smòk, co nie rozmiôł chòdzëc, bò w brzëchù miôł cãżkòsc òd złotëch dëtków, co je zjôł przez òmiłkã, bò zmiészôł je z bülwama.

Smòk zażądôł: Dôjta mie wòdã z królewsczi stëdni! Ta wòda jaczi mie felëje żebë ùretac mój brzëch.

Tej Mùrk zamachnął sã szablã na smòka, ale spôł z drzewa.

Jank zaczął sã ze smòka wëszczerczac, a Puck spôł i chrapôł.

Tej królewiónka Kaszëbióнка szła pò radã do Bòrowi Cotczy, chtërnô bëła wróżką.

-Pòmòże smòkòwi, chtëren pòłknął złoté dëtczi?

Tej Bòrowô Cotka zamienia smòka w kùchenkã w jaczi piekło sã kùchë i kùszczy. Òd tego czasu smòk nie pòlikôł ju dëtków, leno kùszczy i kùchë.



Dôwno, dôwno temù, Bóg stwòrził Kaszëbë i Pùrtka. Pùrtk bëł zły i zôzdrozny ò kaszëbską zemiã. Zesłôł wiôlgą chmùrã i zatopił całë Kaszëbë. Bóg wezwôł stolemë, żebë zlelë wodã do dolëznów i tak powstałë snôżë jezora. Ale jeden ze stolemów bëł kamrôtã Pùrtka i na złość lëdzóm zanëkôł do wòdë Nëczka. Jãż do tegò czasu sòm Bóg nie wié, że jistnieje na Kaszëbach Nëczk.



LEGENDA Ò GRIFIE

CO KASZĚBĚ ÛSZTÔŁTOWÔŁ

Helena Kaleta – Szkoła Podstawowa w Chwaszczynie

Dôwno temu, jak swiat bël jész młodi nad Bôłtã żił pòtãżny Grif – pół lew i pół òrzel. Pilowôł zemi, co dzys zwie sã Kaszëbam. Z nordë nadlecałë zëmne Wiatrë. Chcałë zniszczëc piãkną krôjnã, co Grif òchrôniôł. Zaczãłë szarpac piôsk, wòdã i drzewa aż wszëtkò sã zniszczëło. Grif wzniosł sã wësok nad chmurë i trzepòtôł skrzydłama. Jednym ùderzenim roznëkôł wiatrë, ale spòdł na zemiã i jegò cało òdcesniãło sã w krôjmalënkù ti zemi. Tam gdzie pazurë dotkłë zemi pòwstałë jezora. Tam gdzie skrzydła sã zatrzymałë pòwstałë grzëpë i górczi. A tam gdzie spadło jego serce pòwstôł wiôldzi jantar. Zmãczony Grif pòłożył swòjã głowã na nôwiksi górze – tam gdzie dzys je Wieżëca. Ûsnał i strzeże kaszëbsczi zemi pò òstatné czasë. Gôdają, że w cëchi wieczór czasã czëc je trzepòt skrzydłów nad jezorama. Òd tego czasu Grif stôł sã pòznaką Kaszëb – symbòlã wiôldzi mòcë i òdwôdżi. Czôrny grif na złotim spòdlim mòżna nalezc na kaszëbsczim herbie i stanicë.

